Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 31.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7141. Lwów, piątek, 1 sierpnia 1924. Rok XV.

Wybuch strajku generalnego na G. Śląsku.

Dotąd porzuciło pracę 160.000 robotników.

Straszna rzeź kilkudziesięciu żydów na parowcu.

SARKOFAG ZASŁUŻONEGO PAPIEŻA.



Rycina przedstawia wykończony obecnie wspaniały sarkofag papieża Benedykta XV. w Rzymie, istne arcydzieło sztuki.

Strajk generalny na Górnym Śląsku.

160.000 STRAJKUJACYCH. — Z HISTORJI OSTATNICH DNI. — KOMUNIŚCI ZAMIERZALI PROKLAMOWAĆ REPUBLIKE SOWIECKĄ. — NIESPODZIEWANY WYBUCH STRAJKU. — GŁÓWNE POSTULATY STRAJKUJACYCH. — OBAWY, ŻEBY STRAJK NIE ZAMIENIŁ SIE NA AKCJĘ POLITYCZNĄ. — GROŹNA SYTUACJA DLA POLSKI, KATASTROFALNA DLA ROBOTNIKÓW. — TRZEBA RATOWAĆ SYTUACJĘ, PÓKI MOŻNA. — NIE ZWLEKAĆ!

(C) Stało się więc, co określiliśmy wczoraj, jako prawdziwe nieszczęście dla Polski w obecnej chwili! Wrogowie Polski, ci ze Wschodu i ci z Zachodu, zgrupowani w tej chwili pod wspólnym sztandarem wojującego komunizmu, zacierają z radości ręce, gdyż dopięli celu! Na Górnym Śląsku wybuchł, przygotowywany przez nich gorączkowo wśród niezadowolonych mas robotniczych, strajk generalny — około 160 tysięcy robotników od wczoraj stoi w ogniu walki strajkowej!

Nadzieje, że może w ostatniej jeszcze chwili uda się strajk zażegnać, spełzły na niczem, choć jeszcze w poniedziałek były w tym kierunku pewne widoki. W nastrojach mas robotniczych odczuwało się wogóle w ostatnich dniach jakby pewne otrzeźwienie, tendencje strajkowe znacznie osłabły.

Przyczyniło się do tego niewątpliwie stanowisko Ministerstwa przemysłu i handlu, które zupełnie niedwuznacznie dało do poznania, że jest za utrzymaniem w możliwie najszerszej mierze dotychczasowego sposobu organizacji pracy w hutach i kopalniach górnośląskich, a to zarówno co do poborów robotników, jak i co do czasu pracy. Na tej też podstawie zaczęto coraz optymistyczniej oceniać sytuację, do której wyjaśnienia przyczyniło się również zdemaskowanie podszywającej się pod ruch strajkowy roboty komunistycznej z jej wywrotowemi tendencjami.

Mianowicie z soboty na niedzielę aresztowano komunistyczny Komitet Rad załogowych z osławionym Wieczorkiem na czele, a przy tej sposobności wykryto cały magazyn przygotowanych odezw, które wzywały robotników do proklamowania republiki sowieckiej. Wykryto także znaczne zapasy broni i amunicji niemieckiego pochodzenia. Odezwy zawierały apel do Związku b. Powstańców górnośląskich wzywające ich do objęcia komendy nad planowanym zamachem rewolucyjno-komunistycznym. Apel ten oczywiście nie odniósł skutku, albo raczej odniósł skutek wprost przeciwny, gdyż Związek b. Powstańców wydał ze swej strony odezwę, wzywającą swych członków do obrony przed zamachem komunistycznym i rozwinął w tym kierunku wytężoną działalność wśród mas robotniczych.

Ujawnienie tych wszystkich szczegółów, w związku z aresztowaniami wśród komunistów i udaremnieniem zapowiedzianego na niedzielę kongresu komunistycznego, podziałało otrzeźwiająco na robotników, do tego stopnia, że poniedziałkowe doniesienia o sytuacji na Górnym Śląsku były bardzo pomyślne i liczono się ogólnie z zażegnaniem przesilenia.

Już jednak w poniedziałek wieczór sytuacja nagle zaostrzyła się, a w nocy nastąpiło zerwanie pertraktacji między robotnikami a przemysłowcami, w następstwie czego proklamowano od środy rano strajk generalny.

Strajk objął organizacje zawodowe ciężkiego przemysłu, a więc kopalnie, huty żelaza i cynku. Organizacje, które proklamowały strajk, wyjaśniają w swych odezwach, że rokowania rozbiły się o opór przemysłowców w sprawie żądań, stawianych przez robotników. Istotnie, przemysłowcy nie chcieli ustąpić ze swego stanowiska, szczególnie co do czasu pracy, a to mimo wywieranego na nich przez Rząd nacisku. Postulaty robotników dotyczą zasadniczo: utrzymania wysokości płac na tym poziomie, na jakim stały w czerwcu; zatrzymania dotychczasowych deputatów węglowych; przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy przy wysokich piecach na koksowniach i walcowniach; a wreszcie natychmiastowego zniesienia rozporządzenia o wprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy.

Sytuacja, jaka wytworzyła się skutkiem strajku na Górnym Śląsku jest — jak to już wczoraj podkreślaliśmy — nad wyraz groźna i niebezpieczna, a to tem więcej, że wybuch strajku pozostaje w związku z agitacją i propagandą komunistyczną, która chce strajk ten wyzyskać dla swych niecnych celów. Jest bowiem faktem niewątpliwym, że na zerwanie rokowań oddziałał decydująco nacisk ze strony agentów komunistycznych, którzy, po chwilowem przycichnięciu skutkiem

dokonanych wśród nich aresztowań, w ostatnich godzinach podjęli znów akcję z całą energią. Wskazuje na to cały szereg momentów, a wszystkie one budzą obawę, że **strajk może łatwo zamienić się na akcję polityczną,** zwróconą przeciwko Rządowi.

Byłoby to w obecnej ciężkiej dla Polski chwili największem z nieszczęść. **W dziele sanacji gospodarczej,** podjętem dla utrwalenia podstaw naszego bytu, **Górny Śląsk odgrywa bodaj czy nie najważniejszą rolę.** Wybuch więc strajku na tym terenie i w takiej chwili, jak obecna, grozi wprost nieobliczalnemi następstwami, których na razie nawet obliczyć niepodobna.

Nietylko jednak jest on nieszczęściem dla kraju. Jest takiem samem **nieszczęściem także i dla samych robotników, którym grozi poprostu katastrofa.** Jak słusznie mianowicie podnoszą pisma górnośląskie, **strajk wybuchł w momencie dla sprawy robotników zupełnie nieodpowiednim.** Wiadomo bowiem, że wobec wielkiego zastoju i niemożności konkurowania z produkcją niemieckiej części Górnego Śląska, gdzie płace robotników są niższe, mimo, że czas pracy jest dłuższy, **wielkie fabryki miały zamiar jeszcze w tym miesiącu urządzić lokauty, a tylko interwencja Rządu i zaakceptowanie postulatu przemysłowców co do powiększenia godzin pracy, udaremniły ten zamiar,** który byłby dziesiątki tysięcy robotników pozbawił wszelkiego zarobku.

Jeżeli uwzględni się te okoliczność, uznać trzeba, że wybuch strajku nastąpił w momencie dla samych robotników wprost fatalnym, w momencie, który nie rokuje strajkującym zwycięstwa, a tylko budzi poważne obawy co do ich położenia. Bo w tych warunkach, w jakich znalazł się w ostatnich czasach przemysł górnośląski, **strajk dla wielu przemysłowców może być tylko pożądanym.**

Wytwarza to jednak sytuację tem groźniejszą, **gdyż jest woda na młyn dla propagandy komunistycznej,** która w tych warunkach świetnie będzie mogła prawdziwe żniwo. Temu niebezpieczeństwu trzeba przeciwdziałać wszelkimi sposobami i z wszystkich sił.

Nie można za żadną cenę dopuścić, żeby wrogie Polsce żywioły uczyniły dla siebie żer z nieszczęścia, które dotknęło obałamucone przez niesumiennych apostołów masy robotnicze! Trzeba ratować sytuację, póki można i póki jeszcze czas a do współdziałania w tym kierunku winni przystąpić wszyscy, którym byt Polski leży na sercu, bez względu na partje i przekonania polityczne! Chwila jest bardzo niebezpieczna, niebezpieczeństwo naprawdę groźne i wcale nieurojone, lecz istotne — więc nie zwlekać! Tylko nie zwlekać!

Wybuchł strajk generalny na G. Śląsku.

Objął dotąd 63 kopalń oraz 160.000 robotników.

Katowice, 30. lipca, godz. 8 rano.

Dziś rano wybuchł tu — zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych — strajk generalny. Do tej chwili porzuciło pracę 160.000 ludzi. Panuje zupełny spokój mimo szalonej agitacji komunistycznej, uprawianej z najwyższem wytężeniem przez agentów bolszewickich. Znaczne siły policyjne zostały skonsygnowane, także i władze wojskowe przygotowały się do ewentualnej interwencji na wypadek zaburzeń, na które jednak — jak dotąd — nie zanosi się.

Pracownicy umysłowi zakładów objętych strajkiem porzucili pracę tylko częściowo. Władze rządowe i policja pracują z jak największą usilnością nad utrzymaniem spokoju, który też dotąd nigdzie nie został zakłócony.

Kilka mniejszych zakładów przemysłowych pracuje. Na kopalniach i w fabrykach t. zw. „roboty konieczne", t. j. roboty takie, bez których wykonania sam byt kopalni byłby zagrożony, jak np. pompowanie wody itp. — są wszędzie wykonywane, z wyjątkiem kopalni „Rychter" w Siemianowicach, gdzie nawet i te roboty stanęły. Kopalnia ta została też obsadzona przez policję. W kopalni tej ściągnięto nawet t. zw. posterunki obserwacyjne.

Strajkują kopalnie, huty żelaza i cynku.

Warszawa, 29. lipca. (Tel. G. P.) Dziś rano proklamowały organizacje zawodowe **strajk, obejmujący kopalnie oraz huty żelaza i cynku.** Koleje, poczty i elektrownie nie zostały objęte strajkiem. Odezwy, wydane przez kom. strajku, podają jako powody, ciężki zawód, jaki spotkał robotników kopalnianych i hutniczych w związku z zaprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy wobec tego, że rokowania z pracodawcami, by równocześnie z **przedłużeniem dnia pracy nastąpiło powiększenie płac, rozbiły się o bezwzględny opór pracodawców,** a nadto szereg kopalń ma być zamkniętych z powodu przesilenia w przemyśle górniczym.

Strajk przedstawia się dość groźnie, bo jakkolwiek podłożem jego jest bezwątpienia ciężka sytuacja ekonomiczna robotników, jednakowoż może wobec agitacji komunistycznej **zamienić się na akcję polityczną,** zwróconą przeciw państwu.

Ze względu na niebezpieczeństwa dla spokoju społecznego, a nawet dla całości państwa, jakie mogą wyniknąć z ruchu strajkowego, wojewoda śląski **dr. Bilski czyni rozpaczliwe zabiegi celem najrychlejszego zlikwidowania strajku.** W tym celu ma podobno przybyć na Górny Śląsk osobiście minister pracy i op. społ. **Darowski.**

Strajk objął 63 kopalń.

Chorzów pracuje nadal. — Spokojna postawa robotników. — Władze utrzymują porządek.

Katowice, 30. lipca, godz. 1 i pół po poł.

Strajk generalny zgodnie z ultimatum postawionem przez zastępców Związków zawod. reprezentantom Rządu i przemysłowców, wybuchł dziś rano punktualnie o godz. 6-tej. Objął nietylko hutników i metalowców, ale wbrew spodziewaniom przerzucił się odrazu także na górników. Ponadto stanęły także niektóre inne zakłady przemysłowe. Łącznie strajkuje w tej chwili 63 kopalń, a ilość strajkujących sięga cyfry stu kilkudziesięciu tysięcy ludzi; jak podają niektóre źródła wynosi ona 160 tys. ludzi. Olbrzymia elektrownia i azotownia w Chorzowie nie zostały objęte strajkiem i zakłady te są w tej chwili w pełni pracy.

Na dziś na godz. 14 popoł. zwołano wiec wszystkich robotników załogowych. Uchwały powzięte na tem zebraniu będą dla dalszego rozwoju sytuacji mieć znaczenie decydujące. **Postawa robotników jest spokojna,** choć masy robotnicze są bardzo rozgoryczone. Do tej chwili żadnych wykroczeń nie było mimo wytężonej agitacji komunistycznych agitatorów. Władze policyjne zdołały stwierdzić **masowy napływ elementów komunistycznych z Kongresówki,** które z przemysłem górnośląskim nie mają nic wspólnego.

P. KORFANTY ZŁOŻY MANDAT DO SEJMU?

Warszawa, 30 lipca (Tel. G. P.). „Kurjer Polski" notuje **pogłoskę kursującą w Sejmie, że poseł Korfanty zamierza złożyć mandat poselski do Sejmu, w związku z nieporozumieniami w łonie partji w sprawie 10 godz. dnia pracy na G. Śląsku.**

—o—

REORGANIZACJA MINIST. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Katowice, 30. lipca. (Tel. G. P.) „Kurj. Por." donosi, iż jedną z pierwszych czynności Min. Skrzyńskiego będzie przeprowadzenie reorganizacji wewnętrznej Min. Spraw Zagranicznych, według ostatnio uchwalonego statutu. Głównie dotyczyć to będzie Departamentu politycznego.

KTO BĘDZIE WYBRANY PREZESEM „WYZWOLENIA"?

Warszawa, 30. lipca. (Tel. G. P.) Jutro w czwartek „Jedność Ludowa" i „Wyzwolenie" zamierzają odbyć posiedzenie w sprawie wyboru nowego prezesa „Wyzwolenia". Aktualne są kandydatury pp. Poniatowskiego, Woźnickiego, Walerona i Jana Dąbskiego. Ponieważ p. Jan Dąbski żywi podobno jakieś zastrzeżenia co do objęcia przez się prezesury „Wyzwolenia", przeto jak utrzymują **wtajemniczeni, największe szanse ma kandydatura p. Walerona. Wobec tego sprawa wyboru budzi w łonie „Wyzwolenia" bardzo znaczne roznamiętnienia, przeto nie wykluczone są także jakieś niespodzianki.**

ZNÓW MORD POLITYCZNY W SOFJI.

Sofja, 30. lipca.

Wczoraj w nocy w sposób podstępny zamordowano tu naczelnego redaktora wychodzącej w Sofji rosyjskiej gazety „Ruś", emigranta Kabinnikowa. Kabinnikowa zastrzelono w jego sypialni w chwili, kiedy rozbierał się, udając się na spoczynek. Morderca, który strzelał przez okno, uciekł, dokonawszy zbrodniczego czynu, w niewiadomym kierunku. Nie ulega wątpliwości, iż mamy w danym wypadku do czynienia z mordem politycznym, kierowane bowiem przez zabitego pismo należało do obozu skrajnie monarchistycznego i — rzecz jasna — prowadziło zaciętą walkę z ustrojem sowieckim.

—o—

KONIEC POWSTANIA W BRAZYLJI.

Londyn, 30. lipca. (Tel. G. P.) Według doniesienia pism **powstanie w Brazylji zostało stłumione.**

—o—

RUMUNJA TĘPI KOMUNIZM.

Bukareszt, 29. lipca. (Tel. G. P.) Na podstawie przepisów wyjątkowych, władze **rozwiązały wszystkie organizacje komunistyczne.**

—o—

OLBRZYMIA KATASTROFA KOPALNIANA.

Nowy Jork, 28 lipca. (Tel. G. P.) W kopalni **Gattes nastąpił wybuch, przyczem 200 robotników zostało zasypanych.**

SOWJETY ODBUDUJĄ PETROGRAD.

Moskwa, 28. lipca. Komisarjat gospodarki państwowej zaakceptował plan restauracji Petersburga. Według planu roboty trwać będą około pięciu lat, a koszta wyniosą 26 milj. rubli. Roboty mają się rozpocząć w jesieni r. b. (?)

—o—

CHCĄ ZATRZEĆ WRAŻENIE „BŁAZNA NADWORNEGO".

Londyn, 29. lipca. (Tel. G. P.) Ponieważ Rakowski nie zdołał doprowadzić do porozumienia, Sowiety postanowiły wysłać do Londynu Krasina z nowemi pełnomocnictwami. Krassin m. in. **ma energicznie wystąpić przeciw działalności Zinowjewa,** który ostatnio kilkakrotnie napadał na Anglję i Mac Donalda, nazywając króla Jerzego — „**błaznem nadwornym**". Sowiety spodziewają się, że Krassin zostanie w Anglji przyjęty przychylnie. **Równocześnie Joffe rozpoczął nieobowiązujące rozmowy z Japonją i Ameryką w sprawie rozgraniczenia sfer interesów w Mongolji, Mandżurji i Chinach.**

—o—

Straszna rzeź żydów na parowcu.

Bandyci wymordowali wszystkich pasażerów-żydów.

Piraci rzeczni na Deśnie napadają na statek pasażerski. — Oddzielili chrześcijan od żydów, a tym ostatnim podrzynali gardła. — Pokład parowca zalany krwią — Napad jest aktem zemsty na bolszewikach.

Pogranicze, sow., 30. lipca.

Z Moskwy donoszą: Na parowiec przepełniony pasażerami, a kursujący między Makaszinem a Nowogrodem Siewierskim, dokonano niebywale zuchwalego napadu, którego ofiarami padli liczni pasażerowie, niemal wyłącznie żydzi. Do parowca podjechał drugi statek, obsadzony uzbrojonymi bandytami. Zatrzymano parowiec pasażerski i przystąpiono do rewizji nielicznych pasażerów, nie żydów, poczem wszystkich żydów bezlitośnie mordowano, podrzynając im gardła, a trupy rzucano do rzeki.

Banda zezwoliła na dalszą podróż dopiero wtedy, gdy już pozostali jedynie pasażerowie nie żydzi.

Cały pokład okrętu zalany był krwią. Ilości ofiar na razie jeszcze nie stwierdzono. Z rzeki dotychczas wydobyto 15 trupów, co — wedle opisu pasażerów — wynosi zaledwie nieznaczną część ofiar bestjalskiego mordu.

Pościg za bandytami na razie jest zupełnie bezskuteczny. Nie zdołano też ustalić nazwy parowca, z pomocą którego łotrzy urządzili napad.

Całe zajście miało charakter polityczny i skierowane było przeciwko komunistom, których chłopi często identyfikują z żydami.

Napad wywołał wielką panikę wśród ludności, szczególnie wśród ludności żydowskiej.

MISJA TURECKA PRZYBYWA 8. sierpnia.

Warszawa, 30. lipca (Tel. G. P.) Dnia 8. sierpnia br. przybywa do Polski z Londynu **wojskowa misja turecka**, odbywająca w ciągu czerwca i lipca podróż, celem zwiedzenia instytucji wojskowych Francji i Anglji. **Goście zabawią w Polsce około 8 tygodni** i zapoznają się z obecnym stanem wyszkolenia i organizacji armji polskiej. Władze wojskowe poczyniły przygotowania do jak najlepszego przyjęcia gości, celem podkreślenia braterstwa broni armji obu krajów.

Sejmowe plotki i prawdy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

JAK KOMENTUJĄ PRZYJAZD MARSZ. RATAJA? — ZAKOŃCZENIE LETNIEJ SESJI SEJMU. — NIEMA OPOZYCJI PRZECIW MIN. SKRZYŃSKIEMU. — P. SKRZYŃSKI JUTRO NIE WYGŁOSI EXPOSE. — NAGŁY WNIOSEK W SPRAWIE STRAJKU.

Warszawa, 30. lipca.

Prasa narodowo-demokratyczna donosi dzisiaj, jakoby przyjazd Marszałka Sejmu Rataja, który dziś przybył do Warszawy, był w związku z jakąś rzekomo trudną sytuacją polityczną, która wytworzyć się miała z powodu objęcia teki Min. spraw zagr. przez p. Min. Skrzyńskiego. Dzienniki te donoszą też, że na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu ma p. Skrzyński podobno wygłosić wielkie „expose" o polityce, jaką zamierza prowadzić w swym resorcie, oraz o sytuacji międzynarodowej.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiadomości powyższe od a do z są nieprawdziwe. Nieprawdą więc jest przedewszystkiem, jakoby Marszałek Rataj przybył w związku z rzekomo istniejącą trudną sytuacją polityczną, natomiast faktem jest, że jedynym powodem jego przybycia jest chęć osobistego przewodniczenia na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, które kończy sesję letnią i już przez to samo nabiera specjalnej wagi.

Prawdą jest dalej, że nikomu, z wyjątkiem pewnych czynników w gronie Z. L. N., nie śni się nawet o wytwarzaniu jakichś trudności z okazji zamianowania hr. Skrzyńskiego, prawdą jest dalej nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że nawet w samem Z. L. N. nieliczne są bardzo elementy, któreby poważnie pojmowały „akcję" swą przeciw p. Skrzyńskiemu, nie ulega bowiem najmniejszej kwestji, że nie ma dziś w całym Sejmie nikogo pośród poważnych stronnictw, któryby wziął odpowiedzialność za wywołanie jakiegoś poważniejszego przesilenia z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa. Mija się wreszcie z prawdą wiadomość, jakoby p. Skrzyński miał zamiar wygłosić jutro jakieś wielkie „exposé" na posiedzeniu sejmowem, p. Minister spraw zagran. bowiem wcale takiego zamiaru nie miał, natomiast prawdą jest, że — jeśli uzna to za stosowne Rada Ministrów, która dzisiaj ma się odbyć — p. Skrzyński wygłosi krótkie przemówienie zawierające tylko luźne uwagi o położeniu międzynarodowem. Natomiast na jutrzejszem plenum sejmowem p. Skrzyński głosu zupełnie zabierać nie będzie.

W związku z wybuchem strajku na Górnym Śląsku, P. P. S. i N. P. R. zamierzają jutro postawić w Sejmie wniosek nagły w sprawie czasu pracy.

—o—

POŻEGNANIE MIN. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa, 30. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 11-tej przed południem w ministerstwie spraw zagr. odbyło się pożegnanie przez urzędników ustępującego ministra spraw zagr. p. Maurycego Zamoyskiego. Pan minister Zamoyski wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne, na które odpowiedział poseł pełnomocny dr. Karol Bertoni.

G. G. TOUDOUZE.

CZARCIA SKAŁA.

(Przełożył Kazimierz Rychłowski).

(Ciąg dalszy).

I słyszę, jak Jasiek Mouster mówi do mnie:

— Lepiej już, kapitanie?... Chwała Bogu... wydostaliśmy się z wody!... Jest tu jeszcze Cosquer... biedaczysko nogę ma złamaną i cała pokaleczona!... i Sevellec i Quinion i Tranouez... Ci wyszli cało... trochę tylko podrapani... Reszta zginęła razem z okrętem!... Wydostaliśmy się z wody, to prawda, — ale cóż nam z tego przyjdzie? Za kwadrans, — pół godziny — morze przybierze i zaleje zupełnie tę skałę! —

Zerwałem się na równe nogi... Mouster miał rację. Uniknęliśmy gwałtownej śmierci, nie poszliśmy na dno razem z okrętem, — ale zato skazani byliśmy na śmierć powolną, okropniejszą! Morze wyrzuciło nas na jedną z tych skał podwodnych, których pełno jest w pobliżu brzegów... Kiedy morze opada, skały takie sterczą nad powierzchnią wody; w czasie przypływu woda pokrywa je na wysokość pięciu lub sześciu metrów!... A to zielone światełko tam w górze, — to latarnia morska. Oczywiście ustawiono ją tam na górze na odpowiedniem podmurowaniu, — wstawiono zbiornik z gazem i latarnia świeci się bez przerwy, ostrzegając zbliżające się okręty...

Zacząłem się zastanawiać. Latarnia morska... na podmurowaniu... musimy być niedaleko od wybrzeża... Co to za wybrzeże?... ach, mniejsza o to!... Grunt, że brzeg niedaleko... możnaby się wyratować!... I serce mi się ścisnęło z żalu, kiedy wspomniałem sobie „Rybitwę" i moich potopionych chłopców!...

Spuściłem smutno głowę. Zdawało im się widać, że straciłem już wszelką nadzieję. Jasiek Mouster mówi do mnie smutno:

— Tak, tak, kapitanie... wszystko przepadło.

A tamci mu przytakują, klapiąc zębami ze strachu:

— Tak, tak, — skoro przyjdzie przypływ...

— A niech sobie przychodzi, — odpowiadam wesoło. Wytrzeszczyli na mnie oczy, pewni, że oszalałem. A ja im mówię:

— Słuchajcie, chłopcy, widzicie tam w górze tę latarnię?... Tam woda na pewno nie dochodzi, bo inaczej to by się i psu na buty nie przydało... Musi tam być zbiornik na gaz, prawda?... Trzeba go od czasu do czasu napełniać. A żeby go napełnić, musi się wyleźć tam na górę... Więc musi tu być gdzieś wmurowana mocna jakaś drabinka, prawda?... Juści trzeba się tam wydrapać, zanim się zacznie przypływ! Wygodnie nam tam nie będzie, to prawda. Ale przynajmniej się nie potopimy, — a skoro się zrobi jasno, może nas dostrzegą ze semaforów... Rozumiecie?

Zrozumieli w mig — i tylko dziwili się, że im to samym na myśl nie przyszło. Choć to nic dziwnego: byli wszyscy jak ogłupiali po tych ciężkich tarapatach!

*

Nie zwlekając, ruszyliśmy ku onej latarni. Ciężko było iść: pełno wszędzie ślizgich mchów i porostów, — co krok nogi zapadały do jakichś dziury, do tego trzeba było dźwigać tego biedaka Cosquera ze złamaną nogą... do tego wicher dął niemiłosiernie, obryzgując nas zimną słoną pianą! Doszliśmy wreszcie do stóp tej wysokiej skały, na której świeciła się latarnia. W tej chwili słyszę jakiś krzyk, straszny, okropny... coś takiego, czego nie słyszałem jeszcze nigdy w życiu i drugi raz napewno już nie usłyszę:

„Hoo!... Hoooo!... Hooooooo!"

Patrzę: na parę kroków przede mną stoi Jasiek Mouster... wyprostowany jak struna; z rękami wyciągniętemi przed siebie. On to tak krzyczał!

— Co jest?... Co się stało?...

— Czarcia skała!... Hoooo!... Czarcia skała!...

Teraz my z kolei zaczęliśmy krzyczeć, — ale z uciechy! Mieliśmy ochotę się uściskać z radości!... Czarcia skała!... ależ to zaledwie trzy mile od nas!... Jesteśmy prawie w domu! Skałę tę każdy z nas znał od dziecka jak własną kieszeń. I tę latarnię na górze, umontowaną tak ślicznie wśród białych i czerwonych kamieni... Czarcia skała! Zatem jesteśmy uratowani!... Biedna „Rybitwa" — zatonęła tu, przy samym brzegu. — niby niema szkapa, co nie zdążyła dobiec do stajni!... Czarcia skała!... Naturalnie jutro, skoro świt, poczciwy ojciec Morvan spostrzeże nas ze semaforu w Pen - Glaz... I niech tylko morze się uspokoi, — a za dwie godziny będziemy tu Quillec ze swą łodzią ratunkową!... Chwała Bogu!"

(C. d. n.)

—o—

Masaryk chciał oddać Ruś Przykarpacką Rosji.

Praga w lutym.

Czesi mają dużo kłopotu z terytorjum nabytem, gdzie ludność odnosi się do nich z pogardą i nienawiścią. Najbardziej jednak niepokoi Czechów **sprawa przynależności Rusi Przykarpackiej,** której ludność — bez różnicy wyznania i stanu **traktuje ich jako najeźdców.** Zdają sobie z tego sprawę najlepiej sami Czesi, dlatego starają się wmówić przez swych agitatorów, że ludność Rusi Przykarpackiej tworzy z Wielko-Rusami jeden naród. Z tego to powodu **prawosławizują oni forsowania ludność unicką,** wpędzając cały kraj do nic dobrego nie wróżącej — bratobójczej walki.

Lecz to, co wyszło na jaw w Czechach przed kilku dniami, **powinno zelektryzować przedewszystkiem samą Polskę,** jako stronę najbardziej zainteresowaną. Zaczęło się od rewelacji „Lidowych Listów", — które doniosły w numerze z 11. lipca b. r., że czesko-komunistyczny poseł Kreibich oświadczył na ostatniej konferencji internacjonałki bolszewickiej w Moskwie **za Przynależnością Rusi Przykarpackiej do Rosji,** i że komuniści ruscy z Rusi Przykarpackiej — jest ich w sejmie praskim czterech — zajmują takie samo stanowisko.

Z tego powodu powstała olbrzymia burza w prasie czeskiej. Czescy socjaliści narodowi atakują komunistów o „zdradę stanu", komunistyczna zaś „Rude Pravo" odpowiada im na to **oświadczeniem Masaryka, które złożył on szefowi praskiej handlowej misji rosyjskiej Gillersonowi** — wówczas, gdy w r. 1920-tym armja bolszewicka stała pod Warszawą.

Wówczas to powiedział Masaryk Gillersonowi: **„Na Ruś Przykarpacką patrzę tylko jako na tymczasowy depozyt Rosji w Czechosłowacji, który zostanie przy pierwszej możliwości zwrócony Rosji. Powiadam to Panu zupełnie oficjalnie, jako prezydent republiki. Może Pan donieść o tem swemu rządowi"** — („Narodni Listy", Nr. 190 z 11 lipca 1924).

Artykuł „Rudego Prava" usiłowało dementować „Ceske Slovo", organ Benesza na co „Rude Pravo" ponownie stwierdziło, że oświadczenie Masaryka jest faktem. Ukazało się ono nawet swego czasu w berlińskim komunistycznym „Nakanunie" i nie zostało w r. 1920 zdementowanem.

„Koła urzędowe — pisze „Rude Pravo" — odwołują dziś wszystko, co wczoraj twierdziły, gdy wymaga tego sytuacja. Nie wierzymy sprostowaniom urzędowym, ponieważ w r. 1920-ym na własne oczy widzieliśmy na piśmie oświadczenie Masaryka".

NIEMCY OPRĄ SIĘ NA ZŁOCIE

Berlin, 30. lipca. (Tel. G. P.) Rząd niemiecki opracuje projekt dotyczący **reformy walutowej w Niemczech.** Ma być wprowadzony **system waluty złotej,** tj. miałyby być wprowadzone monety złote, srebrne i miedziane oraz banknoty państwowe. Monety srebrne i miedziane miałyby charakter monety zdawkowej.

—o—

Zakończenie konferencji londyńskiej nastąpi w przyszłym tygodniu.

Londyn, 30 lipca. (Tel. G. P.) — Rzeczoznawcy finansowi zastanawiali się wczoraj po południu nad kwestią **kompromisowej formuły,** dotyczącej gwarancji, którąby zadowoliła finansistów, mających udzielić pożyczkę Niemcom. Posiedzenie odroczono. Wspólne obrady szefów delegacji, zostały również odroczone. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, **że delegaci niemieccy zostaną zaproszeni dopiero w przyszłym tygodniu.**

Wiedeń, 30 lipca. (Tel. G. P.). — „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: w kołach angielskich sądzą, że **konferencja zakończy się we środę, lub czwartek przyszłego tygodnia. Obrady komisji zakończą się najpóźniej w sobotę.**

Fabrykanci ang. przeciw pożyczce niemieckiej.

WSKAZUJĄ NA SIŁĘ EKONOMICZNĄ NIEMIEC I GROŹBĘ KONKURENCJI.

Londyn, 30 lipca. (Tel. G. P.) — „Daiyl Mail" podaje, że **związek fabrykantów angielskich zwrócił się do parlamentu z memorjałem, w którym wypowiada się przeciw rozpisaniu pożyczki niemieckiej w Anglji.** Memorjał podnosi, że **fabryki niemieckie znajdują w doskonałym stanie. Robotnicy niemieccy pracują dłużej, aniżeli angielscy i są od angielskich robotników gorzej płaceni.** Taryfy kolejowe w Niemczech są niższe niż w Anglji. Dzięki spadkowi marki niemieckiej **rząd nemecki uwolnił się od długów wewnętrznych.** Wprawdzie spadek marki zdezorganizował przemysł niemiecki wobec czego na razie konkurencja nie daje się silniej odczuwać jednakże **z czasem przemysł niemiecki wzmocni się, a wtedy ucierpi przemysł angielski, zwiększy się w Anglji brak pracy i zarobki spadną.** Z tych wszystkich powodów należy **dokładnie zbadać sprawę pożyczki dla Niemiec.**

Nieprawdą jest, że... natomiast prawdą jest, iż...

ZWOLENNIKOM AUSTRJACKIEGO § 19. KU ROZWADZE.

Lwów, w lipcu.

W spadku po niewesołej pamięci nieboszczce Austrji odziedziczyliśmy szereg przepisów prawnych, mocno trącących stęchlizną starości, do datujących się z przed 50 i więcej lat, do nich należy osławiony § 19. ustawy prasowej, zawierający **postanowienie o tzw. sprostowaniach.**

Jest intencja prawodawcy, aby jednostce, pokrzywdzonej na honorze drukiem, **udzielić należytej satysfakcji na tej samej drodze, tj. również drukiem.** Intencja godziwa i nic jej nie możnaby zarzucić, **gdyby nie chodziło właśnie o osławiony § 19.**

Trzeba bowiem wiedzieć, że rzeczony paragraf powstał w epoce najhaniebniejszego skneblowania wszelkiej wolnej myśli i był tylko rodzajem kagańca, nakładanego przez c. k. ministrów niewygodnej, „nielojalnej prasie", obok konfiskat, zawieszeń itp.

Każdy przepis prasowy musi mieć swój cel, gwoli osiągnięcia którego zostaje po dojrzałym namyśle stworzony. § 19. miał chyba tylko ten cel, aby prasie uniemożliwić krytykę różnych poczynań rządowych — przez umieszczanie łokciowych sprostowań, które obowiązkowo drukowane pod rygorem surowych kar — zapchnęły najniepotrzebniej całe szpalty pisma, spychając na szary koniec część informacyjną i artykułową, a w ten sposób obniżając poziom pisma.

Pismo periodyczne, pomieszczając jakąkolwiek wiadomość, przyjmuje za nią odpowiedzialność przez swego odpowiedzialnego redaktora. Jeśli ktoś czuje się dotknięty artykułem czy notatką, ma każdej chwili prawo wkroczenia na drogę sądową i uzyskania odpowiedniej satysfakcji. Redakcja zresztą sama poczuwa się do obowiązku naprawienia mimowolnie wyrządzonej krzywdy, o ile się przekona, że została wprowadzona w błąd przez niesumiennego czy niedokładnego informatora. Taka forma zadośćuczynienia — wypływająca z dobrej woli i szczerej ekspiacji — jest chyba jedynie wartościową satysfakcją dla skrzywdzonego osobnika.

Natomiast przestarzały i bezcelowy § 19. stanowi tylko **anormalny i śmieszny okaz małostkowej szykany,** mijającej się zupełnie z celem, bo nie wzbudzającej absolutnie w nikim przekonania, że istotnie sprostowanie odpowiada prawdziwym faktom. Znana jest rzeczą, iż notorycznie karany i schwytany na gorącym uczynku rzezimieszek uważa za stosowne „posłać sprostowanie do gazety", zredagowane w sakramentalnych słowach „nieprawdą jest, że ukradłem..., natomiast prawdą jest, że delikatnie wyciągnąłem z kieszeni bliźniego niepotrzebny ciężar..." itd.

Plaga sprostowań „po myśli § 19." jest chorobą zaraźliwą. Ktokolwiek, defraudant, złodziej, bandyta, niesumienny paskarz, zajadły nożowiec itd., przeczytawszy raz w gazecie sprostowanie np. pana Jakóba Paskenmachera lub Dmytra Hołodrańciowa, nabiera ochoty do wyprania swego „honoru" na tej samej drodze. Indywidua takie nie są w stanie odczuć, że ich „sprostowania" chybiają celu, wywołując tylko uśmiech ironiczny u czytelnika — właśnie dlatego, że opparte są nie na wewnętrznem przekonaniu piszącego — lecz tylko na rygorystycznej zasadzie § 19., tego dostępnego dla każdego obywatela paragrafu. Poprostu niema ani jednej, choćby najbłahszej notatki w piśmie, któraby nie spowodowała zaraz „sprostowania", wywołanego naśladownictwem gotowych wzorów.

Prasa jednak przeciw takiemu nadużywaniu druku bronić się musi. Zanim prawodastwo nasze wprowadzi nowe przepisy, które nareszcie usuną osławiony § 19. — musimy zaapelować do wszystkich amatorów owego paragrafu, aby dobrze się zastanowili, czy mają nas narazić na jałową stratę czasu i miejsca — bo będziemy zmuszeni sprostowania opatrywać komentarzami takiemi — które „sprostować" się nie dadzą, a „prostującego" narażą na niepotrzebny wstyd i kompromitacje.

Powtarzamy: **chętnie i z całą lojalnością gotowiśmy — bez użycia § 19. — naprawić krzywdę, mimowoli komuś drukiem wyrządzoną, lecz dopiero wówczas, gdy zdobędziemy dowody, że krzywda się stała.** Natomiast na niedorzeczne „sprostowania" nieprostujące odpowiemy ze swej strony „sprostowaniem".

—o—

ROZWÓJ WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ.

Genewa, 30. lipca. (Tel. G. P.) Komisja Ligi Narodów dla współpracy umysłowej zakończyła wczoraj swe prace. Uchwalono szereg wniosków dotyczących bibliotek, stosunków między uniwersytetami własności literackiej, wymiany urzędowych i nieurzędowych wydawnictw, wymiany rękopisów i książek. Przyjęto również wniosek delegata argentyńskiego Locomeza w sprawie prowadzenia nauki szkolnej w duchu ideałów Ligi Narodów. Przewodniczący Bergson zamykając posiedzenie, podkreślił z zadowoleniem serdeczną atmosferę, jako panowała w czasie narad.

„WYZWOLENIE" CHCE ODPOWIEDZIEĆ.

Warszawa, 30. lipca. (Tel. G. P.) „Echo Warsz." donosi, iż list p. Thugutta do pewnej części „Wyzwolenia" nie pozostanie bez odpowiedzi poruszonej tym listem części „Wyzwolenia".

Nowomianowany poseł czechosłowacki, dr Robert Flieberg, przybył do Warszawy.

—o—

„VORWÄRTS" O LIŚCIE P. THUGUTTA.

Berlin, 30. lipca. (Tel. G. P.) **„Vorwärts" ogłasza list otwarty posła Thugutta skierowany do „Wyzwolenia"** „Vorwärts" stwierdza, że tylko polityk cieszący się ogólnym posłuchem i poważaniem mógł był odważyć się na opublikowanie listu pełnego tak gorzkich prawd.

—o—

WYDOBYCIE SKARBÓW „LUSITANJI".

Rzym, 30. lipca. (Tel. G. P.) „Corriere della Sera" donosi, że b. włoski oficer marynarki hr. Landi **zamierza wkrótce wydobyć z dna morskiego kasę statku „Lusitania",** w której prócz olbrzymiej wartości klejnotów znajdują się także **ważne dokumenty wojskowe.** Hr. Landi jest wynalazcą nowego systemu ubioru dla nurków **pozwalającego na przebywanie pod wodą przez czas nieograniczony.**

Komuniści ukraińscy nie dostali sali Domu Narodnego.

Lwów, 31 lipca

(jp.) Odnośnie do artykułu we wczorajszej „Gazecie Porannej" o zapowiedzianym w sali Domu Narodnego wiecu poselskim Ukraińskiej socjalnej demokracji otrzymujemy od Zarządu Domu Narodnego następujące wyjaśnienia: Sali Domu Narodnego nie odstępuje p. radca Liskowacki, ale dr. Owczarski jako dzierżawca. Komitet wiecu zwrócił się do Zarządu o wynajem sali w nieobecności dyrektora kancelarji a zastępujący tegoż urzędnik przyjął wprawdzie zadatek, lecz oświadczył wyraźnie, że do ważności umowy potrzeba zezwolenia dra Owczarskiego. Ponieważ p. Owczarski wynajmu nie aprobował, zatem Zarząd zawiadomił niezwłocznie osobnem pismem komitet, że sali na wiec nie udzieli zaś zadatek jest do odebrania w biurze.

Nadto dowiadujemy się w tej sprawie, że władze wydały okólnik, zabraniający wszystkim instytucjom wynajmu sali na ten wiec komunistów ukraińskich wobec czego zapewne ominie Lwów ten problematyczny zaszczyt.

Niezwykła tragedja rodzinna.

Ojciec zastrzelił troje chorych dzieci i popełnił samobójstwo.

Zurych, w lipcu.

() W Oberburgu w Szwajcarji zastrzelił robotnik fabryczny Ch. Rauch troje dzieci 7, 8 i 12-letniego chłopca, poczem zapomocą rewolweru odebrał sobie życie wystrzałem w usta. Dzieci ciężko ranne odwieziono do szpitala gdzie wkrótce zmarły. Przyczyna tępota umysłowa dzieci.

Zafantowany cmentarz.

Berlin, w lipcu.

(t) Na przedmieściu Berlina Mariendorf, zakupiła gmina ewangelicka od jednego z tamteiszych obywateli kawałek gruntu pod cmentarz. Z powodu niepłacenia rat właściciel gruntu spowodował zamknięcie i zapieczętowanie cmentarza. Na cmentarzu tym pochowano już wielu nieboszczyków. Gmina rozpoczęła pertraktacje z właścicielem, a tymczasem chowają zmarłych prowizorycznie na starym przyległym cmentarzu.

Senat przyjął budżet min. rolnictwa.

Warszawa, 30. lipca. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Sen. Maciejewski sądzi, że na kolonistów trzeba brać gospodarzy tęgich, którzy mają już kawałek ziemi, narzędzia rolnicze, praktykę i rodzinę. Młodzi osadnicy żeniąc się na miejscu, straceni są dla polskości.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa rolnictwa. Sen. Stecki, jako referent podaje, że czysty dochód z państwowych dóbr i lasów wynosi **65.5 milj. zł.** Mówca zarzuca, że wymiar podatków rolnych jest nieścisły i nierównomierny.

Min. rolnictwa p. Janicki odpowiadając na niektóre zarzuty podniesione w czasie dyskusji, oświadczył między innemi, że w przyszłości rząd nie myśli bynajmniej hamować wywozu, z wyjątkiem artykułów, co do których istnieje wątpliwość czy zapas ich jest dostateczny dla potrzeb kraju.

Gen. sprawozdawca sen. Buzek w końcowem przemówieniu oświadczył, że w dyskusji przypisywano często rządowi winę za kryzys obecny. W rzeczywistości nie jest winna sanacja, lecz poprzedni etatyzm i inflacja.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, przyjęto natomiast rezolucje komisji. Przyjęto następnie cały budżet.

Na zakończenie p. Marszałek wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że **uchwalenie budżetu ma wysokie znaczenie wychowawcze dla tej części społeczeństwa, która uważała skarb państwowy za szkatułę do czerpania;** ma również znaczenie jako podłoże **do uzyskania zaufania do państwa** wewnątrz i zewnątrz. P. Marszałek podziękował członkom komisji za ich żmudną pracę, a członkom Senatu za dyskusję, stojącą na wysokim poziomie i krytykę, mającą na celu dobro Rzeczypospolitej i współpracę z Rządem i Sejmem. Taka współpraca może wyjść tylko na korzyść Ojczyzny.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w październiku.

Potwór z Hannoweru, Harmann zamordował przeszło 500 osób.

WZBURZONA OPINJA DOMAGA SIĘ CAŁKOWITEGO WYŚWIETLENIA.

Berlin, w lipcu. Skandaliczna afera Harmanna w Niemczech przybiera coraz większe i coraz bardziej zastraszające rozmiary. Prasa Rzeszy niemieckiej usiłuje ją, o ile możliwe, przytłumić. Jednak dzięki wiedeńskim dziennikom ujawniają się przed opinją świata fakty **bezprzykładne nawet w kronikach najbardziej zwyrodniałych społeczeństw.**

„Neue Freie Presse" donosi, że Harmann sam zeznał kto był tą ofiarą, o której szczątkach ciała po rzekomem dokonaniu badań **policja hanowerska orzekła, że**

jest to... mięso wieprzowe.

Nieszczęśliwym młodzieńcem był 17-letni Lichtenberg, syn właściciela jadłodajni z Berlina. Przybył on do Hanoweru w poszukiwaniu pracy. Harmann, po zniewoleniu go przemocą, **dokonał na nim we własnem swem łóżku ohydnego morderstwa, przegryzając mu gardło.**

Jak dzienniki wiedeńskie dalej donoszą, wiadomość, że policja śledcza już w bardzo szybkiem tempie zakończy dochodzenie w sprawie Harmanna, wywołała wśród opinji **ponowną falę ogromnego wzburzenia.** Wiadomość ta opublikowana została bezpośrednio po gorzej niż niedbałem przeprowadzeniu oficjalnych badań nad stosunkiem policji wobec sprawy Harmanna.

Natychmiast policyjny departament berlińskiego min. spraw wewn. **poprostu zarzucony został rewelacjami**

o nowych, nieujawnionych dotychczas zbrodniach Harmanna.

Świadectwa, pochodzące z całego państwa wykazywały, że

Harmann zamordował przeszło 500 osób.

Dowody te okazały się tak poważne, że, jak obecnie komunikują, śledztwo wstępne **prawdopodobnie będzie musiało być jeszcze przedłużone na cały szereg tygodni.**

Ładne towarzystwo z Łodzi.

PO DRODZE DO PALESTYNY TROCHĘ FAŁSZOWALI PIENIĄDZE „DLA ROZRYWKI".

Wiedeń, 30. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że policja aresztowała 5 młodych ludzi pochodzących z Łodzi. Są to: Leon Glicenstein, Mendel Schulman, Natan Pochner, Dudek Sternfeld i Samuel Geistler. **Dwu pierwszych oskarżonych jest o rozpowszechnianie fałszywych banknotów dolarowych, pozostali zaś o zbrodnię wymuszenia wobec pierwszych.** Twierdzą oni wszyscy, że znaleźli się w Wiedniu tylko w przejeździe i **udają się do Palestyny.**

80-letni Adam i 20-letnia Ewa.

N. Jork, w lipcu.

(t.) W mieście Lucas (Kansas) w Stanach Zj. mieszka, jak donoszą pisma amerykańskie, staruszek 80-letni S. Dinsmore, zabawny dziwak. Jeszcze **przed 17 laty rozpoczął budowę gniazdka dla siebie i przyszłej małżonki i budowę tę teraz właśnie ukończył.** Dodać należy, że cały dom zbudował własnoręcznie. Naokoło domku, na drzwiach i na ziemi ustawił obrazy **przedstawiające życie w raju.** Widzieć tam można i kuszenie Ewy przez szatana, dalej Kaina i Abla itd. Ukończywszy budowę, szukał towarzyszki życia — Ewy do stworzonego raju i znalazł ją **w osobie 20-letniej Polki Emilji Brożek, która mogłaby być jego prawnuczką. Zgodziła się jednak zostać Ewą i tylko pytanie, czy rychło zjawi się wąż-kusiciel...**

„Król bandytów" skazany na śmierć.

Ofiara rabunku prosi o ułaskawienie złoczyńcy.

Paryż, w lipcu.

(+) Przed kilku dniami zapadł wyrok w procesie słynnego Mourey'a, o którym onegdaj donosiśmy. Mourey, zwany „królem bandytów", gdy go usiłowano aresztować, zranił dwu policjantów. Pomimo świetnej obrony znanego adwokata Campinchi'ego, bandyta został jednogłośnie skazany na śmierć. Mourey przyjął wyrok dość obojętnie, natomiast jego obrońca, drżąc ze wzburzenia, nazwał decyzję sędziów niesłychaną, równającą się mordowi prawnemu.

Niespodzianie w obronie Mourey'a wystąpił także okradziony przez niego amerykański bankier Sha'uck, który zapowiedział, że zwróci się do prezydenta Doumergue'a z prośbą o ułaskawienie skazańca.

Ponieważ jest to pierwszy wyrok śmierci za prezydentury Doumergue'a, więc jest prawdopodobne, że prośba o ułaskawienie zostanie uwzględniona.

Wpływ tapet na oświetlenie pokoju.

(t) Interesujące studja o wpływie koloru tapet na oświetlenie pokoju przeprowadzono świeżo w Anglji. Kolor tapet odgrywa tu pierwszorzędną rolę. Mały pokój z białym sufitem, jasno oświetlony, zawieszony różnobarwnemi tapetami. Ciemnozielone tapety wykazały dokładnie 2 razy tyle światła, co białe, aby wywołać jednakowe wrażenie. Jasno zielone tapety wykazały 40-procentowe zwiększenie światła. Jeżeli siłę refleksji światła tapet wyrazić cyframi, to po białych (1) idą jasno zielone (2), potem jasno niebieskie (3), jasno czerwone (4), niebieskie (5), ciemno czerwone (6), ciemno zielone (7). Trzeba to zauważyć, że białe tapety rażą silnie w oczy.

Drobne wiadomości.

Min. skarbu udzieliło pożyczki 2 milj. zł. Bankowi rolnemu. Pożyczka wypłacona będzie w monetach 50-cio grosz. celem zaopatrzenia wsi w bilon.

Polski lot do Turcji. Nowo założone Tow. lotnicze organizuje lot na wystawę polsko-turecką, na samolotach sportowych o małej sprawności silników. Byłby to nietylko w swym rodzaju rekord polski, lecz i światowy.

Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja polska dla rozpoczęcia rokowań w sprawie rewizji układu handlowego polsko-francuskiego.

Katastrofa w Edinburgu. Na dworcu kolejowym Heymarket nastąpiło zderzenie się pociągów: cztery osoby zostały zabite, 29 rannych.

Sen. Lodge poddał się ciężkiej operacji. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny.



Giełda zbożowa.

Lwów, 30 lipca.

Na giełdzie tranzakcja w życie i otrębach. Ogólny obrót 160 ton. Popyt znaczny, podaż znikoma.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20—21; żyto małopolskie nowego zbioru 12—12.50; jęczmień małopolski brow. 11—11.50; jęczmień małopolski pastewny 9.25—9.75; owies małopolski 44/45 ex 1923 11.50—12.50. Ceny rozumieją się w złotych za 10 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 30 b. m. Gotówka: Dolary am. 5·18½, 5·21, 5·16; korony czeskie 00·00, funty ang. 00·00, Czeki: Belgja 23·65, 23·76, 23·54, Holandja 198·60, 199·60, 197·60, Londyn 22·87½, 22·85, 22·96, 22·74, Nowy Jork jak got. Paryż 26·30, 26·29, 26·15, 26·28, 26·02, Praga 15·37, 15·13, 15·08, Szwajcarja 96·10, 96·58, 95·62, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28. Włochy 22·52, 22·61, 22·39, 8 proc. pożyczka 6·60, 6·50, bony złote 0·76, 0·79, Miljonówka 0·70, 0·72, poż. dolarowa 2·70.

Obroty pozagiełdowe

Lwów. 30 lipca.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dol. amer. 5·20½ do 5·21; dolary kanad. 4·90 do 4·91; korony czeskie 0·15½ do 0·15¾; leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·26½ do 0·27; franki szwajc. 0·93 do 0·94; funty szterl. 22·40 do 22·50 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 000 zł. do 000 zł Niemieckie tys. stare za 100 tys. 0·00 do 00 zł.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80; 20 frank. 20·70 do 20·80; 20 mark. 24·00 do 24·10; 10 rubli 26·00—26·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41½ 5 kor. austr. 2·05 do 2·08; floreny 1·03 do 1·04; ruble 1·70 do 1·72; kopiejki za rubel 0·66—0·67.

Giełda gdańska.

Gdańsk. 30. lipca. (A. W.) Złoty 109.82, Nowy Jork 5.717.

Giełdy obce.

Zurych, 30. lipca. (A. W.) Złoty 106.00, Nowy Jork 6,41. Londyn 23,24, Paryż 27,25, Wiedeń 0.76,35, Praga 16,0z, Włochy 23,40. Belgja 24,70. Budapeszt 0,69, Sofia 3,52 i pół. Holandia 207 3/8, Christjania 73 5/8. Sztokholm 144,50, Hiszpanja 72.50. Bukareszt 72,50, Berlin 2,35, Belgrad 6.45.



Dyrektor Lwowskiej Izby Skarbowej podsekretarz stanu dr. Ignacy Weinfeld wyjechał dnia 29. lipca 1924 w sprawach urzędowych do Warszawy.

Opieka nad pomnikami cmentarnemi. Stwierdzono z urzędu, że wiele pomników i grobowców zarówno na cmentarzu janowskim, jakoteż łyczakowskim znajduje się w opłakanym stanie i wielkiem zaniedbaniu, niektóre zaś pomniki pochyliły się i grożą zawaleniem. Wobec tego wzywa Magistrat właścicieli pomników i grobowców na obu cmentarzach, ażeby w terminie do 30 sierpnia 1924 przedsięwzięli potrzebne roboty konserwacyjne, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu pomniki grożące zawaleniem się, ze względów bezpieczeństwa publicznego, zostaną przez Zarząd cmentarza rozebrane.

Wkrótce sąd doraźny we Lwowie.

BANDYTA ZBIEGŁ DO BOLSZEWJI, A PO POWROCIE ZARAZ DOKONAŁ SZEREGU NAPADÓW. — OGRABIENIE KARCZMARZA W LASZKACH DOLNYCH. — NAPAD NA LEŚNICZEGO. — WYPRAWA NA... ULE. — BANDYCI STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM W PONIEDZIAŁEK.

Lwów. 31. lipca.

(t) Nie ulega żadnej wątpliwości, że grasujące u nas na prowincji bandy, **pozostają w ciągłem porozumieniu z bolszewikami.** Wskazują na to pograniczne tereny operacyjne band i narodowość ich uczestników, **najczęściej rosyjska lub ukraińska.** W szczególności w wypadku, o którym mowa, stwierdzonem zostało, **że herszt bandy i organizator jest dezerterem, który uciekł był za Zbrucz,** niedawno, z początkiem czerwca stamtąd powrócił i **zorganizował szajkę, urządzającą napady z bronią w ręku i siejącą niepokój i zamieszanie.**

Policji lwowskiej **powiodło się ująć dwóch członków niebezpiecznej bandy,** grasującej mniejwięcej od miesiąca **w powiecie lwowskim, bóbreckim i chodorowskim.** Szajka ta, **uzbrojona w karabiny i rewolwery** urządziła 26. czerwca **zbrojny napad na A. Schleichera (wzgl. S. Eichena) karczmarza w Laszkach dolnych pow. Bóbrka** (o czem w swoim czasie donosiliśmy — i ze słowami:

„Czy dasz meni zakuryty, bo jak ni, to budu strelaty"

wymierzywszy rewolwery i karabiny do obecnych, **sterroryzowała ich i urządziła grabież całego sklepu, zabierając wszystkie towary.**

W dwa tygodnie później 16. lipca, jak również już pisaliśmy, **taż sama banda napadła w lesie na drodze prowadzącej z Huty Strzerzeckiej do Hucisk w powiecie Bóbreckim na leśniczego Józefa Swobodę i gajowego Michała Bożyka,** wracającego do domu z pieniądzmi ze sprzedaży drzewa i obsypała obu **gradem wystrzałów karabinowych i rewolwerowych.**

Tylko dzięki zapadającemu zmrokowi i odstrzeliwaniu się Swobody **zdołali podówczas napadnięci uniknąć śmierci.**

Następnego dnia **ograbili pasące się na pastwisku w przysiółku Glinki konie,** zabierając uprząż, kantarki i lejcewki. Wieczorem tegoż dnia napadli z bronią w ręku **w Huciskach na dom gospodarza Stefana Homyckiego** i wylawszy z garnków mleko, weszli do pasieki, poprzewracali ule i garnki napełnili miodem, poczem odeszli **zabrawszy prócz tego kilka uli ze sobą.** Tej samej nocy rozbili kłódkę w komorze Zofji Danyłów w Huciskach i zabrali stamtąd wielką ilość słoniny, sadła, mąki itp. Ludność Hucisk **żyła w ciągłym strachu** przed bandą opryszków.

19. bm. w nocy miejscowa policja pod kierunkiem przybyłego ze Lwowa st. wywiadowcy Wal. Lorcha **urządziła zasadzkę,** uwieńczoną pomyślnym skutkiem. **Trzech członków bandy ujęto,** czwarty zbiegł. **Nie obeszło się przytem bez strzelania ze strony bandytów.** Znajdują się w rękach lwowskiej policji: Mikołaj Hawryłów lat 29, Piotr Poturaj lat 27 i Ożarowski. Ten ostatni nie był członkiem szajki, znalazł się między nimi dzięki zbiegowi okoliczności.

Obaj bandyci Hawryłów i Poturaj **zostali poznani** przez Schneidera, Swobodę i Bożyka, wobec czego **do winy się przyznali.**

Jutro wyjeżdża z polecenia Prokuratorji komisja sądowa na miejsca zbrodni. **Obaj zbrodniarze staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym w poniedziałek.**

Należy się pełne uznanie ofiarnej pracy policji, która z narażeniem życia stara się wytępić wzmożony bandytyzm, będący **bezwatpienia produktem i wychowankiem komunizmu.** Twardą ręką należy tępić gniazda nikczemnych zbrodniarzy, wywołujących celowo **zamieszanie, niepokój, dezorganizację społeczeństwa.**

Organizacja Narodowa IV. dz. urządza w niedzielę dnia 3. sierpnia br. w ogrodzie Zakładu dla głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 35 „Podwieczorek z festynem". Dochód na Zakład dla głuchoniemych i Ochronkę O. N. IV. W programie liczne niespodzianki. Początek o godz. 3-ciej.

(jp) **Czy Lwów się buduje?** W ostatnim czasie zaznacza się pewne ożywienie ruchu budowlanego w naszem mieście, jak świadczą podania o konsensy budowlane, wniesione do Magistratu. Podczas gdy w poprzednich tygodniach liczba tych podań zeszła niemal do zera, na ostatnie posiedzenie Magistratu wpłynęła pokaźna ich liczba. I tak zezwolono na wydanie konsensu na budowę 3 piętrowej oficyny przy ul. Sykstuskiej 33, budowę domu przy ul. Kordeckiego, na nadbudowę II. piętra przy ul. Ossolińskich l. 16, 2-go piętra przy ul. Mochnackiego l. 14, 1-go piętra przy ul. Sadownickiej l. 25 oraz 1-go piętra przy ul. Kochanowskiego l. 100.

(jp) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał grzywnami 5 dozorców domów za nieutrzymywanie porządków w realnościach oraz 3 szynkarzy za sprzedaż napojów alkoholowych w dni niedozwolone.

WYPADKI.

(t) **Rubryka „Przez otwarte okno"** jest u nas stałą; każdego dnia prawie dokonano gdzieś kradzieży przez otwarte okno. Wczoraj skradziono Marji Ilków ul. Wólecka 62 garderobę męską i damską na sumę 150 zł.

(t) **Dobranym kluczem** otworzył ktoś sklepu Augustyna Sapaka przy ul. Halickiej 4 Józef Puszka z ul. Źródlanej 7 i rozpoczął gospodarować w szufladzie. Na gorącym uczynku przychwycił go właściciel sklepu i oddał w ręce policji.

(t) **10-letnia Zuzanna Rękart** wydaliła się z domu siostry Józefy Kunzec, zam. przy ul. Hetmańskiej 10 i nie powróciła. Szczupła blondynka, oczy niebieskie, twarz blada, bosa, ubrana w czerwoną sukienkę.

(t). **Zbiegł z Zakładu obłąkanych na Kulparkowie** umysłowo chory żyd i na ul. Rzeźnickiej wywołał zbiegowisko. Oddano go tymczasowo do aresztów policyjnych.

(t) **Za kradzież w tramwaju ŻD** aresztowano Minę Reiter l. 15 z ul. Stawowej 29, która skradła Wojciechowi Poradzie z kieszeni 5 złotych.

(t) **Głuchoniemy** Amas Henryk lat 17 z Tarnopola, bez miejsca zamieszkania i zajęcia, notowany policyjnie, aresztowany na ul. Długosza za natrętne żebractwo.

(t) **Zagadkowy gość.** Do hotelu Lazarus przy ul. Legionów przyszedł przed kilku dniami jakiś młody mężczyzna i zażądał pokoju celem umycia się. Gdy w jakiś czas potem dzierżawca hotelu wszedł do numeru, nie zastał gościa, który pozostawił tam walizę z bielizną i ubraniem i dotychczas nie powrócił.

DWOJE 70-LETNICH BEZDOMNYCH STARUSZKÓW, którzy po 28 latach pobytu zagranicą zostali stamtąd jako obcokrajowcy wygnani i znaleźli się tu nagle bez dachu nad głową i bez grosza — apelują tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Datki pod „Dwoje staruszków" przyjmuje Administracja „Gazety Porannej", ul. Podwale 3.



Zlot sokoli dzielnicy śląskiej w Katowicach. Zarząd dzielnicy małopolskiej podaje do wiadomości, że wyjazd ze Lwowa do Katowic nastąpi w piątek 1 sierpnia br. zwykłym pociągiem osobowym z dworca głównego o godz. 23 m. 40. Pociągiem tym pojadą też w danym razie druhowie przybyli w tej porze od Śniatyna, Podwołoczysk, Brodów, Radziechowa, Sokala, Rawy. Inne gniazda względnie okręgi przyłączyć się mają do tej wycieczki w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku względnie w Rzeszowie.

Zlot sokoli dzielnicy poznańskiej. Dzielnica poznańska urządza w dniach 15. 16 i 17 sierpnia br. zlot dzielnicowy w Inowrocławiu, gdzie przed 40 laty powstało pierwsze gniazdo sokole. Na zlot ten zostały wszystkie dzielnice zaproszone. Zarząd dzielnicy małopolskiej zachęca gniazda swe do wzięcia udziału w tym zlocie i wzywa je do bezzwłocznego zawiadomienia o przypuszczalnej liczbie uczestników celem ewentualnego wczesnego zorganizowania wycieczki i wydania odpowiednich zarządzeń, zależnych od ilości zgłoszonych. Brak zgłoszeń do piątego sierpnia uważać będzie Zarząd dzielnicy za brak chęci lub niemożności poszczególnych gniazd do wzięcia udziału w wycieczce względnie w tym zlocie.

(t) **Plantacie miejskie w Warszawie** dotknięte zostały plagą liszek, które ogałacają literalnie drzewa z liści. Jedynie kasztany są wolne od żarłocznych liszek, dzięki zawartości w liściach goryczy. Zarząd plantacji wysłał zastępy robotników z tyczkami, któremi otrząsają drzewa z gąsienic.



Największe biblioteki na świecie posiadają następ. miasta: Petersburg tom. 4,061.042; Paryż 4,050.000; Londyn 3.000.000; New York 2,410.379; Warszawa 2,526.224. Berlin 1,500.000; Moskwa 1,000.000; Wiedeń 1,000.000.

Babka linotypów. Na wystawę maszyn graficznych w Nowym Yorku dostawioną została maszyna Linotype, która od lat 35 jest bez przerwy w użyciu drukarni rządowej.

(t) **Grasują w Rumunji bandyta,** postrach okolicy miasta Braily, Terento i dwaj jego towarzysze, blokowani przez policję rumuńską w bagnach u ujścia Dunaju, według wszelkiego prawdopodobieństwa zdołali wymknąć się. W piątek w nocy zjawili się na folwarku obok Braily trzej nieznani mężczyźni i zapytywali o drogę do rzeki Seretu. Według opisu osób byli to właśnie Terento i jego dwaj towarzysze. Tegoż samego dnia w nocy napadło trzech zamaskowanych osobników na tratwę węgierskiego towarzystwa żeglugi i po ubezwładnieniu obrabowali załogę. Prefekt Braily w odezwie przestrzega ludność przed paniką i zapewnia, iż bandyci za kilka dni będą pojmani.

(t) **Uczta dla psów** urządziła żona zbogaconego kupca w Nowym Jorku, Sara Frankiel, z okazji rocznicy urodzin swego ulubionego pieska. Zaproszone zostały psy wszystkich znajomych pani Frankiel wraz z ich właścicielami. Prasa amerykańska, przyzwyczajona do ekscentrycznych pomysłów, potępiła jednogłośnie ten rzeczywiście nagany godny kaprys miljarderki.

(t) **Wzrost bezrobocia w Rosji sowieckiej.** W październiku r. 1922 liczba bezrobotnych w 70 miastach gubernialnych dochodziła do 308.000 ludzi. W lutym 1924 według urzędowych dat liczba bezrobotnych dosięgła 812.000. Dotyczy to tylko 70 miast rosyjskich, a jest ich 5000. Według międzynarodowego biura pracy w Genewie zapisanych było 1 stycznia 1924 w biurach pośrednictwa 1,230.000 ludzi.



Teatr Wielki. Dziś na zakończenie sezonu operetkowego idzie ostatnie przedstawienie „Księżniczki Czardasza". Będzie to jednocześnie pożegnalny występ nadobnej Elny Gistedt. Wszystkie barwy swego talentu roztacza Gistedt w tej operetce, wykazując niepospolity talent choreograficzny i duży umiar artystyczno-aktorski. Dzisiejszy wieczór będzie również pożegnaniem naszych ulubieńców operetkowych, przed wyjazdem ich na wywczasy letnie.

Gościnne występy Ireny Solskiej. Jutro, w piątek na scenie Teatru Wielkiego rozpoczyna szereg gościnnych występów genialna artystka Irena Solska. Na pierwszy występ daną będzie świetna sztuka Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere", w której Solska w popisowej roli Mrs. Erlynne, rozwija cały zasób swego potężnego talentu. Solska wystąpi w otoczeniu swojego zespołu złożonego z pp. Dobrzańskiej, Grabowskiej, Lubieńskiej, Łęczyckiej, Rogozińskiej, Piekarskiego, Rodziewicza, Sochy, Sawickiego, Winawera i in.

Teatr Mały gra do niedzieli włącznie doskonałą sztukę Stefana Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki" z udziałem cenionego artysty p. Marjana Jednowskiego. Są to ostatnie przedstawienia tej sztuki i ostatnie występy naszego gościa, gdyż **Teatr Mały dla celów remontu od niedzieli będzie zamknięty na kilka dni.**

*

TEATR WIELKI:

Zakończenie sezonu operetki.

Środa 30. i czwartek 31. lipca dwa ostatnie przedstawienia „Księżniczka Czardasza" (wyst. Gistedt).

TEATR MAŁY:

Wtorek 29., środa 30. i czwartek 31. lipca „Edukacja Bronki", **ostatnie trzy występy M. Jednowskiego.**

Teatr Nowości zamknięty.

*

Teatr Rozmaitości, Ogród „Krynliczanka" ul. Teatyńska 14. Tramwaj UL. Codziennie 12 aktów atrakcyjnych. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

*

ZMIANA PROGRAMU I REPERTUARU w cyrku A. Kornackiego od 16. bm. Kilkanaście nowych, nadzwyczajnych atrakcyj cyrkowych, na czele których wybija się wspaniała tresura kotów, psów i myszy. 5701

*

Z sali sądowej.

Profanacja krzyża na maskaradzie.

Epilog „wesołej" zabawy przed trybunałem sądowym. — Bluźniercy zasądzeni na rekolekcje więzienne.

Zamość, w lipcu.

(jp) Przed trybunałem sądu okręgowego w Zamościu rozegrał się obecnie epilog głośnej swego czasu sprawy profanacji Krzyża na maskaradzie, urządzonej przez Towarzystwo żydowskie. Mianowicie dwaj młodzi ludzie Jakób Weksler i Izak Würzburger, przebrani w maski „błazna i djabła" pozwolili sobie na gorszący pomysł atakowania osobnika w kostjumie kardynała, jak się później okazało, Mendla Premingera. Widowisko przybrało ohydny charakter, gdy „kardynał" począł zasłaniać się krzyżem a napastnicy oplwając „kardynała", znieważyli to święte godło. Trybunał skazał Wekslera na 6 zaś Würzburgera na 5 miesięcy aresztu, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego. Przeciwko Premingerowi nie mógł być przeprowadzony przewód sądowy, gdyż od chwili niefortunnej zabawy znikł z widowni i dotychczas miejsce jego pobytu nie jest wiadome.

W tym senzacyjnym procesie, który poruszył żywo całą ludność chrześcijańską i żydowską Zamościa. Oskarżenie wnosił prokurator Józef Skolimowski, obrony zaś podjął się wybitny adwokat warszawski Ettinger (senior).



Jubileusz „Sportu".

Sport nr. 100 wyszedł z druku i zawiera wiele ciekawych i aktualnych wiadomości sportowych. Doskonałą jest karykatura rysowana przez Czermańskiego, przedstawiającą inwazję klubów wiedeńskich na Polskę, nadto dobrze uchwycona po dobizna Steuermana, znanego gracza Hasmonei. Przy tej sposobności składamy wydawcy i redaktorowi tego pisma, tak zasłużonemu koło rozwojowi naszego sportu, pr. Wackowi, z okazji wydania setnego numeru „Sportu" — serdeczne życzenia dalszej, owocnej pracy na niwie sportowej.

*

STRZELANIE.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo 5. Dywizji. —

Wczorajsze zawody strzeleckie o mistrzostwo V. Dywizji piechoty dały następujące wyniki:

1) 19 p. p. „OL" zdobywa 400 punktów (na 1000 możliwych);

a) st. szer. Wróblewski z 82 punktami;

b) chor. Ganss 79 punkt.;

c) sierż. Kisiel 68 punkt.

2) 40 p. p. — 389 punktów:

a) st. szer. Ziemianic 78 punkt.

b) chor. Michałow 71 punkt.;

c) sierż. Kisiel 68 punkt.

3) 26 p. p. — 339 punktów.

W pułku tym wyróżnił się najlepszy strzelec wojskowych zawodów **plut. Boczkowski**, uzyskując 84 punktów.

Dziś po zawodach Simmering—Hasmonea odbędzie się w lokalach „Kurjera Lwowskiego" zebranie sprawozdawców sportowych. (Aleks.)

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW STRZELECKICH.

Dzisiejsze zawody strzeleckie o mistrzostwo 5 Dyw. piech. dały znowu zwycięstwo 19 pp., a tem samem tytuł mistrza dywizji — jedynie 40 pp., który wczoraj miał drugie miejsce, musiał dzięki pechowi odstąpić 26 pp. — 6 Dyw. Tabor., który zresztą do dzisiejszych zawodów **stanął nadobowiązkowo**, dając tem samem godny czyn do naśladowania innym oddziałom — mimo chęci nie mógł poważnie konkurować z pułkami piech., choćby przez to, że nie mają takich warunków do strzelania, jednakże na przyszły raz będą już poważni konkurenci, mając za sobą doświadczenie. **Bojowe** zadowy dzisiejsze **dały** dobre świadectwo zwycięskiemu **pułk.**, jak i innym — biorąc pod uwagę, że strzelanie odbywało się do zbliżającego nieprzyjaciela pod okopy w postaci figur i karab. maszynowych, które ukazywali się od 20 do 5 sek. Każdy pułk dał po 6 ludzi, z których każdy miał do dyspozycji 10 strzałów.

Wyniki są następujące:

1) 19 p. p. 455 punktów — na 53 strz. bije 12 figur i 11 karab. masz.

2) 26 p. p. 370 punkt. — bije 13 figur i 7 karab. masz.

3) 40 p. p. 290 punkt.

W ogólnej klasyfikacji **1) miejsce ma 19 p. p. z 855 p.** — 2) 26 p. p. z 709 p. — 3) 40 p. p. 679 p.

Organizacja była wzorowa jak i zawody były umiejętnie kierowane przez **p. kpt. Mackiewicza.**

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

POMOCNIKA gospodarczego w młodym wieku, z dobrej rodziny, Polaka-katolika, z dobremi świadectwami o skromnych wymaganiach, poszukuje zarząd dóbr — od zaraz. Zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem: Ottynia — Poste restante „Pomocnik". 5705-3

POSZUKUJĘ INTELIGENTNEJ KUCHARKI gospodyni. Zgłoszenia między 5—6. Dr. Aszkanaze, Kościuszki 18. 5751

Mieszkania, lokale, sklepy

URZĄDZONE KAWALERSKIE MIESZKANIE 3 pokoje, przedpokój w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia bez pośrednictwa i referencje pod „Komfort" do biura „Rekord", Sykstuska 8. 5755

MIESZKANIE KAWALERSKIE 3 pokoje nieduże, przedpokój, łazienka, centralne ogrzewanie wodne, pełny komfort, w nowym domu niedaleko śródmieścia, przy tramwaju, do oddania od września. Zgłoszenia pod: „Mieszkanie kawalerskie" do Adm. „Gazety Porannej". 5719-6

ZAMIENIĘ mieszkanie w Przemyślu przy pryncypalnej ulicy składające się z trzech dużych frontowych pokoi, kuchni i przedpokoju, nadające się dobrze na kancelarję adwokacką lub biuro, na dwupokojowe mieszkanie we Lwowie, o ile możności z komfortem. Wiadomość w Administracji za okazaniem kwitu inseratowego pod „Zamiana". 5759-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

OLEANDER duży kwitnący sprzedam. Zgłoszenia R. Stark, Kołłątaja 1 I. p. ganek na prawo. 5735-3

Rozmaite

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, **hegary, gąbki,** strzykawki **zapobiegawcze dla pań itd. tylko STANISŁAW BARAN, Lwów, Akademicka 26.** 5260-30

SKRADZIONE świadectwo dojrzałości i obywatelstwa unieważnia Tannenbaum Samuel Drohobycz. 5774

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kołomyja, Włodzimierz Kisielewski. 5767

SPÓLNICZKI z lepszej sfery z 5000 zł. do rozszerzenia egzystującego interesu poszukuje. Dodam duży pokój. Zgłoszenia pod: „Ziemianka" do Administracji. 5747-3

MOTOCYKL sprzedam. Wiadomość ul. Kleparowska koszary 26 pp. warsztat rusznikarski. 5775-2

SPÓLNIKA czynnego poszukuje interes rentowny wymagający na spłatę spólnika, wkład i kapitał obrotowy do 7500 zł. Zgłoszenia pod: „Wysokie oprocentowanie“ do Administracji. 5745-3

Magistrat król. stoł. m. Lwowa,
LM: 61405/24. Lwów, dnia 25 lipca 1924.
IX.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 sierpnia 1924, oddane zostaną do użytku publicznego łazienki ludowe przy ul. Balonowej. Tusze otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty wyłącznie dla mężczyzn w środy i piątki wyłącznie dla kobiet. Wanny przez wszystkie dnie tygodnia dla osób obojga płci.

Ceny kąpieli wynoszą:
a) tusz wspólny . . 50 gr.
b) „ w kabinkach 70 „
c) kąpiel w wannie 1 zł.—

W niedziele i święta rzym.-kat. kąpiele nieczynne.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
We Lwowie, dnia 25 lipca 1924.
Józef Neuman m. p.

NA RATY
bez podnoszenia cen

OBUWIE i SANDAŁY

MĘSKIE, DAMSKIE, DZIECINNE — PRAKTYCZNE i LUKSUSOWE — ZA GOTÓWKĘ i NA RATY BEZ DOBIJANIA PROCENTÓW — POLECA „Chrześcijańska Hurtownia Obuwia“

„HERA“
5780 **Lwów, Rynek 34.**

L. 9142/24.

Ogłoszenie.

Dnia 1-go września 1924 o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Komendzie Policji Państw. IX Okręgu w Tarnopolu

publiczna licytacja

starych sort mundurowych, obuwia, ekwipunku, bielizny i odpadków krawieckich w większej ilości.

Rzeczy przeznaczone na sprzedaż można oglądać w budynku Komendy Okręgowej począwszy od dnia 25 sierpnia b. r.

O warunkach przystąpienia do licytacji dowiedzieć się można w dziale II. Okręgowej Komendy w czasie od 25 sierpnia do dnia licytacji.

Komenda Policji Państwowej
Okręgu IX.
w Tarnopolu.

WPIS ROZWIĄZANIA SPÓŁDZIELNI.
Firm. 618. Stow. II. 242. Do **rejestru** wpisano dnia 30. maja 1924: Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: Bóbrecka spółka pożyczkowa i handlowa we Lwowie, spółdzielnia z ogr. odpow. Wpis szczegółowy: Na wniosek Rady spółdzielczej rozwiązuje się spółdzielnię z powodu nieczynności. Likwidację przeprowadzi ostatni zarząd zgodnie z przepisami art. 76—84 ustawy o spółdzielniach. Sąd okręgowy jako handlowy we Lwowie. Oddział IV. dnia 23. maja 1924. 5776

Komu potrzebnem jest:

WAPNO, CEGŁA, KAMIEŃ WAPIENNY, MIAŁ WAPIENNY (NAWOZOWY)
5769

niech zwróci się do firmy:

OLESZOWSKA FABRYKA WAPNA
W STANISŁAWOWIE.

Natychmiastowa dostawa, umiarkowane ceny, wielka wydajność wapna

Świeżo opuścił prasę podręcznik pt.
RYS SYSTEMATYCZNY PRZEPISÓW PERSONALNYCH DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.
opracowany przez dra Konrada Pordesa, starszego komisarza poczty

Obejmuje systematyczne zestawienie postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawy dyscyplinarnej, uposażeniowej, emerytalnej i rozporządzeń dodatkowych.

Podręcznik niezbędny dla funkcjonarjuszów państwowych, przygotowujących się do egzaminów fachowych, administracyjnych i rachunkowych.

Cena 4 złote wraz z kosztami przesyłki.

Zamówienia z przekazaniem ceny należy skierować do Oddziału 2. Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. 5729

Na Województwo Śląskie

przyjmujemy wszelkie zlecenia natury handlowej! INTERWENCJE, INFORMACJE, AKWIZYCJE, INKASA i. t. d. Stałe zastępstwo. Liczny, wyszkolony personal. „REKLAMA ŚLĄSKA“, Katowice, Pocztowa 10. 5659

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5., telefon 1598, przyjmuje strojenie i reparacje. 5704

Przetarg.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Tarnopol ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1. Odbudowa spalonego budynku na pomieszczenie urzędów wojskowych w Tarnopolu.
2. Budowa trzech komór gazowych w Tarnopolu, w Brzeżanach i w Złoczowie.
3. Budowa szopy na wozy w koszarach art. w Złoczowie.

Termin składania i otwarcia ofert 5. sierpnia b. r. godz. 12-ta w kancelarji Kierownictwa Rejonu w Tarnopolu.

Obowiązują zatwierdzone warunki ogólne przy przetargach wojskowych.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Kierownictwie.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1924 r.

Kier. Rej. Inż. i Sap.
5754 **Tarnopol.**

Ważne dla przemysłu! Niebywała okazja!

Oferujemy póki zapas starczy **za bezcen** większą partję znakomitego

Węgla górnośląskiego

a mianowicie: groszek (ziarna 10—25 *mm*) 25% poniżej cen kopalnianych czyli po 18·95 zł.; — miał z grysikiem 50% poniżej cen kopalnianych czyli po 5·60 zł.

na dłuższy kredyt. 5772

„Brzask“, Sp. przem.-handl. z o. p.
Katowice, ul. Kościuszki 12. — Telef. 881.
Oddział w Drohobyczu ul. Zielona 25. — Tel. 13.



PRZEMYSŁAWKA

woda kolońska dla znawców, odświeża i wzmacnia nerwy.

Miaflor krem i puder
ściśle hygieniczne, nietłuszczące, niezbędne w górach i nad morzem.

Przemysławka kwiatowa
w 7 zapachach, niedościgniona w jakości.

Hazadont
pasta i eliksir, chronią zęby od zakażenia.

Gaimol
krem do golenia niezbędny w podróży

Perfumy
Halka — Chypre — Kwiaty polskie — Róża polska
miłe, intensywne, przewyższają wyroby zagraniczne.

Wystrzegać się falsyfikatów. — Oryginalne tylko z firmy

HENRYK ŻAK — POZNAŃ

Fabryka perfum i kosmetyków. 5582

SPRĘŻYNY i RYSORY

wszelkiego rodzaju i w każdej wielkości dla:
samochodów, kolei, tramwajów, wozów ciężarowych, bryczek — tkalni i ogólnej budowy maszyn.

Nowe części i reparacje w pierwszorzędnym wykonaniu.

SPECJALNOŚĆ: Hartowanie części samochodowych oraz reparacje samochodów.

C. DITTRICH, Fabryka sprężyn
Załęże—Katowice, ul. Marcina 1. 5773

KAPELUSZE FILCOWE

we wszystkich gatunkach hurtownie i detalicznie sprzedają po cenach fabrycznych **składnice**

RUDOLFA NEUWELTA
Plac Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25, Fabryka Balonowa 3.

VII. WIEDEŃSKIE

MIĘDZYNARODOWE TARGI

7.—14. września 1924.

KORZYSTNA OKAZJA ZAKUPU

dla wszystkich BRANŻ.

Bogaty wybór! Bezkonkurencyjne ceny!

Wielki sukces Wiosennych Targów Wiedeńskich 1924:

100.000 zakupujących.

Wielkie Święto wiedeńskiej muzyki i teatru!

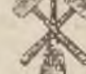
Informacji udzielają:

WIENER MESSE, Wien, VII.,
jak również Honorowe Przedstawicielstwa i oficjalne Biura Informacji
we Lwowie: Konsulat Austryacki, Frajerowska 14,
Oskar Fabian, ulica Legionów 5,
Tow. Akc. dla Międzynarodow. Transportu, Schenker & Co., ulica 3 Maja 5.
1420 Biuro Podróży „Orbis“, Jagiellońska 10/22.

Ważne dla przemysłu! Ważne dla przemysłu!

Węgiel Górnośląski
5771

znakomitej jakości opałowy i kotłowy, 7.200 kaloryj znacznie poniżej cen kopalnianych, na dłuższy kredyt dostarczają jako wyłączni zastępcy kopalń



„BRZASK“
Spółka Przem.-Handlowa z o. p.



Katowice, ul. Kościuszki 12. — Tel. 881.
Oddział w Drohobyczu: ul. Zielona 25. — Tel. 13.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.: w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłka pocztowa 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.